

List od Prałata (Sierpień 2009)

List Prałata, tym razem pisany z Meksyku. Sierpniowe święta maryjne mogą być dla nas dobrą okazją do naśladowania życia Maryi, które przebiegało zwyczajnie, ale blisko Chrystusa.

10-08-2009

Najdrożsi: niech Jezus zachowa moje córki i moich synów!

Maryja została wzięta do nieba, radują się zastępy aniołów^[1]. Maryja

została wzięta do nieba z duszą i ciałem i aniołowie biorą udział w tym radosnym wydarzeniu. Również wszyscy chrześcijanie napełniają się radością, ponieważ Najświętsza Maryja Panna żyje wiecznie w pełni Boga, kontempluje i kocha Przenajświętszą Tróję w niebieskiej chwale.

Wobec zbliżającej się uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny 15 sierpnia pragnę wam przypomnieć, że to wielkie święto **zachęca nas do skierowania naszego spojrzenia w stronę nieba.** Nie jest to niebo stworzone z abstrakcyjnych pojęć, ani niebo widziane oczami artystów. To niebo, które istnieje prawdziwie i rzeczywiście, a jest nim sam Bóg: to On jest tym niebem. To On jest celem naszego życia i wiecznym miejscem, z którego pochodzimy i do którego dążymy (...). Ta uroczystość jest okazją, by z

Maryją wznieść się na wysokości ducha, gdzie oddycha się czystym powietrzem życia nadprzyrodzonego i gdzie kontempluje się najbardziej autentyczne piękno – świętość[2]. W jaki sposób i jak często uciekamy się do Najświętszej Maryi Panny, żeby zawsze i we wszystkim kierować się spojrzeniem nadprzyrodzonym? Czy prosimy Maryję, naszą Matkę, aby być coraz bardziej duszami kontemplacyjnymi?

Słowa Benedykta XVI, które przytoczyłem, dobrze wprowadzają nas w tajemnicę wiary, do której przeżycia przygotowujemy się po raz kolejny. Jak napisał św. Josemaria, ***to tajemnica miłości. Umysł ludzki nie może tego ogarnąć. Tylko wiara zdoła wyjaśnić, w jaki sposób stworzenie zostało wyniesione do tak wielkiej godności, iż stało się ośrodkiem miłości, skupiającym w sobie***

upodobanie Trójcy

Przenajświętszej. Wiemy, że jest to Boża tajemnica. Ale jeśli chodzi o naszą Matkę, jesteśmy skłonni zrozumieć więcej – jeśli tak można powiedzieć – niż w pozostałych prawdach wiary[3]. Uciekajmy się do naszego Ojca, który kontempluje twarzą w twarz Boga, Przenajświętsze Człowieczeństwo Pana Jezusa, Najświętszą Maryję Pannę, aniołów oraz wszystkich świętych, prosząc go o światło od Pana, abyśmy mogli zgłębić tę tajemnicę wiary i w ten sposób coraz bardziej kochać i podziwiać Najświętszą Maryję Pannę.

Sugeruję wam, abyście na pierwszym miejscu rozważyli dogłębnie codzienną odpowiedź Maryi, zatrzymując się w osobistej modlitwie na tych fragmentach Pisma Świętego, które odnoszą się do Niej. Mimo iż jest niewiele tych tekstów, to wszystkie one zawierają

opis *wielkich rzeczy* – tego, co Duch św. zechciał nam objawić o Matce Bożej i o Matce nas wszystkich. To niezmierny skarb, który każdy z nas powinien odkryć przy pomocy wskazówek Magisterium Kościoła. Zachęcam was również do tego, żebyście sięgnęli ponownie do dowolnego traktatu o życiu Najświętszej Maryi Panny i postarali się lepiej zrozumieć poprzez dogłębną i przemyślaną lekturę te niewyobrażalne rzeczy, które uczynił w Niej *Wszechmocny, a święte jest Jego imię*[\[4\]](#). Śpiew *Magnificat*, który popłynął z ust i serca Maryi z natchnienia Ducha świętego, jest najlepszą szkołą tego, żeby poznać Maryję, obcować z Nią i Ją naśladować: *Magnificat jest wizerunkiem, prawdziwą ikoną Maryi, przez którą możemy zobaczyć Ją taką, jaka jest*[\[5\]](#).

Zwróćmy szczególną uwagę na Jej życie modlitwy. Właśnie na

modlitwie odnajdujemy Ją, kiedy rozważamy pierwszą tajemnicę radosną Różańca. ***Maryja, Pani o słodkim imieniu, jest pogrążona w modlitwie. Możesz w tym domu być, kim zechcesz: przyjacielem, sługą, gapiem, sąsiadem...***[6]

Starajmy się wytrwale rozważać tę scenę, żeby z powagą potraktować to wezwanie naszego Ojca.

Zastanawiając się codziennie nad tym kluczowym wydarzeniem w historii zbawienia, starajmy się podczas odmawiania modlitwy Anioł Pański oraz Różańca św. odnaleźć w nim nasze własne miejsce. Możemy myśleć o postawie Maryi, która nieustannie trwa na modlitwie z Bogiem i właśnie podczas modlitwy przychodzi do Niej anioł z Bożym posłannictwem. To samo wydarza się w drugiej tajemnicy światła: poprzez zaufaną prośbę, którą Najświętsza Maryja Panna wyraża podczas wesela w Kanie Galilejskiej, udaje Jej się sprawić, że Chrystus dokonuje

tam swojego pierwszego cudu, wyprzedzając w jakimś sensie *swoją godzinę*. Dzięki temu wydarzeniu pierwsi naśladowcy Jej Syna otrzymali dar wiary, tak jak to odnotowuje w krótkich słowach Ewangelia: *uwierzyli w Niego Jego uczniowie*[7].

To właśnie Jan, umiłowany uczeń, przekazuje nam wiadomość o tym wydarzeniu. Objawia nam, że Najświętsza Maryja Panna, która do tej pory zajmowała się swoim Synem podczas okresu życia ukrytego w Nazarecie, została bezpośrednio powołana do współpracy w dziele Odkupienia. Ten Boski plan jest wyczuwalny w odpowiedzi Chrystusa na prośbę swojej Matki: *Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?*[8] Pan odnosi się w tym miejscu do ofiary na Krzyżu. Kiedy nadejdzie ten moment, będzie chciał – zgodnie z ludzką i

nadprzyrodzoną logiką – żeby Jego Matka była u Jego boku, jako nowa Ewa i współpracowała w przywróceniu życia nadprzyrodzonego duszom. Mówi o tym również św. Jan: *A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: "Niewiasto, oto syn Twój". Następnie rzekł do ucznia: "Oto Matka twoja". I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie*[9].

Przypomniałem wam, powołując się na słowa Papieża, że uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny jest zachętą, by wznieść oczy do nieba, do tego ostatecznego mieszkania, ku któremu się kierujemy, ale nie zapominając jednocześnie o tym – to kolejna rzecz, której uczy nas Maryja – że zanim została wzięta do nieba z duszą i ciałem, towarzyszyła

z bliska Chrystusowi w Jego zbawczej
Męce i Śmierci. Nowa Ewa podążyła
za nowym Adamem w cierpieniu, w
męce, jak również w ostatecznej
radości. Chrystus jest pierwszym,
który zmartwychwstał, ale Jego
zmartwychwstałe ciało jest
nieodłączne od Jego ziemskiej
Matki. Maryja, a w Niej cała
ludzkość, jest zawarta w tym
wznoszeniu się do Boga, a z Maryją
również wznoszenie się całego
stworzenia (...). Powstaje w ten
sposób nowe niebo i nowa ziemia,
w której nie będzie już żałoby ani
krzyku, bo nie będzie już śmierci
(zob. Ap 21, 1-4)[10]. Współpraca
Najświętszej Maryi Panny w Ofierze
Krzyża była wyjątkowa, dlatego też
Kościół oddaje Jej cześć nazywając Ją
"Obrończynią, Pomocą, Ucieczką,
Pośredniczką" zaznaczając
jednocześnie, że "te określenia nie
ujmują w niczym godności i
skuteczności Chrystusa, jedyne
Pośrednika[11]". W tę ścisłą

współpracę w dziele Zbawienia wpisuje się również określenie Maryi jako *Niewiasty Eucharystii*, jak nazwał Ją papież Jan Paweł II w swojej ostatniej encyklice. Eucharystia jest sakramentalną aktualizacją ofiary na Krzyżu, ponieważ to, co wydarzyło się na Golgocie, staje się obecne na Mszy św. I nie da się pominąć tego, że to właśnie na Golgocie Pan objawił Maryi Jej nowe macierzyństwo.

"Słowa Jezusa – zaznacza Jan Paweł II – zyskują swoje najbardziej autentyczne znaczenie w kontekście zbawczej misji. Wypowiedziane w momencie odkupieńczej ofiary mają najwyższą wartość. I rzeczywiście, Ewangelista po przytoczeniu słów Jezusa do Swojej Matki, dodaje znaczący komentarz: "świadom Jezus, że wszystko się już dokonało" (Jn 19,28). Wydaje się, jakby Chrystus pragnął podkreślić, że wypełnił ofiarę powierzając Swoją Matkę Janowi, a w Nim, wszystkich ludzi,

dla których stała się Matką w dziele Zbawienia"[12].

Podczas każdej Mszy św. Najświętsza Maryja Panna znajduje się w sposób tajemniczy obecna przy ołtarzu, gdzie w sposób bezkrwawy realizuje się Ofiara Krzyża. **W tej**

niezgåębionej tajemnicy – napisał nasz Ojciec – ***dostrzega się, jakby między zasłanami, najczystsze oblicze Maryi: Córka Boga Ojca, Matka Boga Syna, Oblubienica Boga Ducha Świętego***[13]. To jest to

właśnie mocne przeświadczenie Kościoła wyrażone w jednej z modlitw, które liturgia poleca księżom w celu lepszego przygotowania się do odprawienia Mszy św. *Najświętsza Dziewico Maryjo, Matko dobroci i miłosierdzia (...), całym uczuciem i sercem uciekam się do ciebie i proszę, abys zechciała być ze mną i wszystkimi, którzy będą uczestniczyć we Mszy św. tutaj i na całym świecie, tak jak byłaś z Twoim*

najmilszym Synem w czasie Jego męki na krzyżu[14]. Czy zwracasz się do Niej po synowsku każdego dnia, przed odprawieniem Mszy św. bądź uczestniczeniem w niej?

Najświętsza Maryja Panna potrafiła – od Betlejem po Golgotę – pokazać Chrystusa i prowadzić do Chrystusa mężczyzn i kobiety, którzy byli uczniami Jej Syna. Jeśli Jan, Maria Magdalena, Salome oraz inne kobiety – jak przekazuje nam Ewangelia – potrafili wytrwać u stóp Krzyża Jezusa i byli świadkami Jego zmartwychwstania, to dlatego, że nie odłączyli się w tych chwilach od Maryi i przyjęli Ją w swoim domu – w wymiarze ich duchowej wędrówki – aż do tego momentu, kiedy Chrystus powierzył im Swoją Matkę na Kalwarii.

Córki i synowie moi: ta, która cała należy do Boga, która jest *Niewiastą Eucharystii* oraz mistrzynią

modlitwy, chce, żebyśmy się do Niej zwracali, żebyśmy prosili Ją o to, by nauczyła nas zakochać się w Chrystusie z całego serca i odpowiadać Bogu wiernie w różnych momentach i okolicznościach.

Uroczystość Wniebowzięcia

Najświętszej Maryi Panny mówi o wielkiej tajemnicy miłości: **Chrystus zwyciężył śmierć dzięki wszechmocy Jego miłości. Tylko miłość jest wszechmocna. To właśnie miłość była przyczyną, dla której Chrystus umarł za nas i zwyciężył śmierć. Tak, tylko dzięki miłości można wejść do królestwa życia! I Maryja weszła do tego królestwa za Swoim Synem, złączona z Jego chwałą, tak jak trwała z Nim w Jego cierpieniu. Weszła tam z wielką siłą, pozostawiając za sobą dla nas wszystkich otwartą drogę. Dlatego dzisiaj wzywamy Ją jako "Bramę niebios", "Królową Aniołów", "Ucieczkę grzeszników"**[15].

Starajmy się rozsmakować w litanii loretańskiej oraz w innych modlitwach maryjnych – Zdrowaś Maryjo, Witaj, Różaniec oraz akty strzeliste, które podyktuje nam nasza synowska serdeczność. Zadbajmy o staranne nabożeństwo oraz dziecięcą pobożność, ponieważ ***Maryja, Dziewica bez zmazy, starła upadek Ewy i swą niepokalaną piętą zgmiotła głowę piekielnego węża***[\[16\]](#). Złączeni z tym wielkim wielbicielem Maryi, jakim był nasz Ojciec, podziwiamy, jak ***Ojciec, Syn i Duch Święty koronują Ją jako prawowitą władczynię Wszechświata.***

Aniołowie składają Jej cześć jako Jej poddani... i patriarchowie, i prorocy, i Apostołowie... i męczennicy, i wyznawcy, i dziewice, i wszyscy święci ... i wszyscy grzesznicy, i ty, i ja[\[17\]](#). Czy zachowujemy się w ten sposób?

W listach i dokumentach rodzinnych św. Josemaria podpisywał się zwykle jako *Mariano*. Dołączmy więc, do szkoły *maryjnej*, naśladując naszego Ojca w Jego czułym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny, tak jak małe dzieci, które w każdym momencie potrzebują opieki swojej Matki.

Ponadto Najświętsza Maryja Panna zawsze była Matką Opus Dei – od chwili jego narodzin, Dzieło rozwinęło się pod Jej matczynym płaszczem: uprzedzała nas, towarzyszyła nam i szła z nami we wszystkich krokach historii naszej rodziny i naszej osobistej wędrówki. W sierpniu wspominamy jedno z takich wydarzeń: poświęcenie Dzieła Najśłodszemu Sercu Maryi w Loreto 15 sierpnia 1951 roku, które co roku odnawiamy. Innym takim wydarzeniem z 23 sierpnia 1971 roku jest zachęta, by zwracać się do Bożego miłosierdzia poprzez Tą,

która jest *Tronem chwały*... Jest jeszcze wiele innych interwencji Królowej nieba i ziemi, których nie sposób tutaj przytoczyć.

W tych dniach jestem w Meksyku, dokąd pojechałem, żeby wziąć udział w uroczystości poświęcenia Kościoła zbudowanego ku czci św. Josemarii w Dystrykcie federalnym. Dziękuję z wami wszystkimi za tę okoliczność, która pozwoliła mi modlić się przed Najświętszą Maryją Panną z Gwadalupy w *Villa* mając w pamięci pobyt naszego Ojca w tym miejscu w 1970 roku. Niektóre z intencji, które nosił nasz Ojciec wówczas w swoim sercu, są wciąż aktualne, inne już się spełniły dzięki wstawiennictwu Maryi. Przybyłem tutaj, powtarzam, w imieniu wszystkich – tych, którzy teraz są w Dziele, i tych, którzy do niego przyjdą w kolejnych wiekach – żeby prosić za Kościół, za papieża i Jego współpracowników, za biskupów i księży z całego świata

(szczególnie w tym roku kapłańskim), za Opus Dei i za cały lud chrześcijański i za nasze codzienne zakochanie się w Chrystusie. Zachowuję bardzo żywo w mojej pamięci tę lokucję, która tak poruszyła naszego Ojca i o której opowiedział nam później z widocznym wzruszeniem w sierpniu 1970 roku; widać było, że zależało mu na tym, żeby wytrwale się modlić. Pan wyrył w Jego duszy te słowa – *clama, ne cesses!*[18]. Pragnę, abyśmy je odnieśli do naszej pobożności i do naszych obowiązków.

Towarzyszcie mi w moich prośbach, szczególnie 15 sierpnia, kiedy odnowimy poświęcenie Najśłodszemu Sercu Maryi. I powróćmy z pogłębioną uwagą do tych słów św. Josemarii: **adeamus cum fiducia ad thronum gloriae, ut misericordiam consequamur** (zob. *Hbr 4,16*). **Mieście to na uwadze**

*teraz i również później.
Powiedziałbym, że takie jest
pragnienie Boga: żeby nasze życie
wewnętrzne rozgrywało się
zgodnie z tymi słowami, które
wam przed chwilą powiedziałem.
Usłyszycie je czasem w głębi
waszych dusz bez żadnego hałasu,
w chwili, której najmniej się
spodziewacie.*

*Adeamus cum fiducia: idźcie –
powtarzam – z zaufaniem do Serca
Najświętszej Maryi Panny, która jest
naszą Matką i Matką Jezusa. A z Nią,
która jest Pośredniczką wszystkich
łask, do Najświętszego i Miłosiernego
Serca Pana Jezusa. Idźcie z
zaufaniem, ofiarując Jemu również
zadośćuczynienie za tyle obraz. Niech
nigdy nie brakuje wam serdecznych
słów do Pana Boga: kiedy pracujecie,
kiedy się modlicie, kiedy
odpoczywacie i również kiedy
zajmujecie się z rzeczami z pozoru
mniej ważnymi: bawiąc się,*

*opowiadając jakąś historię,
uprawiając sport... – jednym słowem,
w całym waszym życiu. We
wszystkim, co robicie, starajcie się o
nadprzyrodzony fundament i o zażyłe
obcowanie z Bogiem*[19].

Z całą serdecznością Was błogosławi
wasz Ojciec

+ Javier

Meksyk, 1 sierpnia 2009

[1]. Mszał Rzymski, Wniebowzięcie
Najświętszej Maryi Panny, *aklamacja
przed Ewangelią*

[2]. Benedykt XVI, Homilia na
uroczystość Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny, 15 VIII
2008

[3]. Św. Josemaría, *To Chrystus
przechodzi*, nr 171

[4]. *Łk* 1,49

[5]. Benedykt XVI, homilia na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 VIII 2008

[6]. Św. Josemaría, *Różaniec Św.*, pierwsza tajemnica radosna

[7]. *J* 2,11

[8]. Ibid. 4

[9]. *J* 19, 25-27

[10]. Benedykt XVI, homilia na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 VIII 2008

[11]. Sobór Watykański II, konst. dogmat. *Lumen gentium*, nr 62

[12]. Jan Paweł II, przemówienie na audiencji generalnej, 29 IV 1997

[13]. Św. Josemaría, *Najświętsza Maryja Panna z Pilar*, artykuł opublikowany w "Księdze Aragonii", Zaragoza 1976

[14]. Mszał Rzymski, Modlitwa przed odprawieniem Mszy św.

[15]. Benedykt XVI, homilia na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 VIII 2008

[16]. Św. Josemaría, *Różaniec św.*, piąta tajemnica chwalebna

[17]. Ibid.

[18]. Iz 58,1 (*Krzycz, nie przestawaj!*)

[19]. Św. Josemaría, zapiski ze spotkania, 9 IX 1971

dev.opusdei.org/pl-pl/article/list-od-paata-sierpien-2009/ (11-08-2025)